GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 142. W Środę dnia 21. Czerwca. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Czerwca.

Dotychczasowy referendaryusz przy Najwyższym Sądzie Ziemiańskim Trąpczyński Kommissarzem Sprawiedliwości przy Sądzie Ziemsko-miejskim w Gostyniu z wyznaczeniem mu tamże miejsca zamieszkania mianowany został.

Studentów będących tu pod śledztwem za należenie przeciwprawne do związku tak nazwanego burszenszaft, w skutek wyższego rozporządzenia, ani nawet karcerem nie ukarano, zostali oni tylko za swe przewinienie przez Rektora Pana v. Raumer i Sędziego uniwersytetu Pana Lehnert ojcowsko napomnieni, aby na przyszłość strzegli się podobnych błędów.

— Galignani Messenger i Dziennik Sporów z d. 5. m. b. idą tu z ręki do ręki, ponieważ w tych gazetach obszerne jest opisanie nie koniecznie pochlebnego przyjęcia, jakiego Król Hanowerski przy wylądowaniu swém w Anglii doznał. Lud tłumnie nad brzegami zgromadzony gwizdał, pukał, hałasował nieprzyzwoicie a gdy N. Pan na brzeg wstąpiwszy zgromadzonym się ukłonił, nikt czapki nie ruszył. — Wszakże musi to być francuską przesadą; bo Król Hanowerski podług ostatnich doniesień z Anglii, 6 tygodni w Londynie spędzić chce, do czegoby się zapewne nie czuł powodowanym, gdyby zniewagi jakiéj ze strony ludu doznać miał.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 17. Czerwca.

Rada Administr. zatwierdziła zapis r. sr. 45 na fundusz wieczysty dla XX. Franciszkanów w Łagiewnikach, przez niegdy Rozalią z Chłopotowskich Staniewską uczyniony.

W Krakowie umarła dnia 11. Maja r. b., ś. p. Anna z Hr. Jabłonowskich Hrabina Wodzicka, wdowa po zmarłym niedawno b. Prezesie Rzeczypospolitéj krakowskiéj. Żyła lat 64.

W Sokołowie, powiecie Siedleckim, niewiasta mająca lat 40, (mąż ma lat 60, utrzymujący się z wyrobku), po dziewięcioletniéj niepłodności, powiła dnia 28. z. m. trzy córki, które żyją i są zdrowe.

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Czerwca.

Moniteur parisien zawiera: »Wiarogodne listy, ostatnią pocztą z Afryki tu nadeszłe, potwierdzają wiadomość, że Abd-el-Kader jest raniony. Dzisiaj rano chodziła pogłoska, że Emir w skutek rany téj w potyczce dnia 19go Maja odniesionéj, umarł, ale dotychczas zbywa téj wieści na potwierdzeniu.«

Hr. Pontois w pierwszych dniach przyszłego miesiąca spodziewany tu z powrotem z Włoch, dokąd był przedsięwziął podróż w zleceniu rządu francuzkiego celem zawiązania ugod handlowych z rozmaitemi dworami Włoskiémi.

Mowa o tém, że zwłoki Xięcia Beaujolais, brata Króla Ludwika Filipa, który w r. 1807. na Malcie umarł i w klasztorze jednym na owéj wyspie został pochowany, do Francyi przeniesione i w grobach familijnych domu Orleans w Dreuz złożone być mają.

— — Wypadki w Hiszpanii zwracają uwagę rządu naszego w wysokim stopniu. Podczas, kiedy w Tulonie czynią przygotowania, aby w razie potrzeby flotta francuzka nad brzegami hiszpańskimi ukazać się mogła, ściągają w naszych południowych departamentach nieznacznie wprawdzie, ale wciąż wojska ku granicom hiszpańskim. Nigdy jeszcze prawdopodobieństwo zbrojnéj interwencyi w Hiszpanii nie było tak wielkiém, jak w obecnéj chwili; przynajmniéj wielkiéj potrzeba ostrożności, aby burzę grożącą odwrócić.

O teraźniejszéj czynności legitymistów we Francyi, pisze jedna z gazet: »Przed kilku dniami jeden z redaktorów dz. Nation, Pan Mesnard, syn byłego koniuszego Xiężnéj Berry, wysłany został do Tuluzy, aby w tém niespokojném mieście, na które zdają się legitymiści liczyć na przyszłość, założyć nowy dziennik w duchu dz. Nation, w celu połączenia republikanów i bonapartystów z legitymistami. Pan Villèle zaś, mieszkający w témże miescie, kieruje całém tém legitymistyczném stronnictwem, które liczy kilka wielkich imion, ale, oprócz Villela, ani jednego utalentowanego męża. Planem operacyjnym Berryera jest, aby legitymiści dążyli przedewszystkiém do utrzymania stanowiska i wpływu swego w Izbach, urzędach, dziennikarstwie, gwardyi narod., i t. d., a to dla tego, iżby po ustaleniu wpływu swego we wszystkich głównych żyłach systemu rządowego i administracyjnego, w danym przypadku objęli kierunek poruszenia i o tronie stanowić mogli. Jak pomysł ten może być dobrze wyrachowany, tak znowu trudnym jest do wykonania, ponieważ prawdziwi legitymiści są starzy i nie mają żadnego przyrostu. Trzeba oddać sprawiedliwość dawnéj szlachcie francuzkiéj z r. 1789., że była ukształconą, światłą, że się wiele uczyła, i że przy całéj swojéj próżności i lekkomyślności, reprezentowała najszlachetniejsze jądro narodu. Najwięksi politycy, najlepsi mówcy zgromadzenia narodowego należeli do tego stanu, większa część emigrantów przez swoje wiadomości pozyskała stanowiska, lub przynajmniéj utrzymanie przyzwoite za granicą. Ale czemże są teraźniejsi młodzi legitymiści? spojrzyjmy tylko na Fitzjamesów, Blacasów i innych, nie wyłączając nawet własnego syna Berryera. Gardząc posadami rządowemi, zaniedbali zupełnie nauki, posiadają tylko powierzchowną ogładę salonowego ukształcenia, z cygarem w ustach, z ogromnym psem newfundlandskim obok, w paletocie i białych glasowanych rękawiczkach, przechadzają się po bulwarze de Gand, czyste Faublasy tylko z mniéj dowcipném wyrafinowaniem, taczają się od gryzetki do tancerki, ztamtąd do salonu, gdzie zużytemi, awanturniczemi bawiąc dowcipami, gawędzą o swoich psach, koniach i kochankach. O położeniu zaś swego kraju, o rzeczach politycznych i administracyjnych, o nauce i sztukach tak mało wiedzą, że się za nich rumienić trzeba. Tacy to są potomkowie teraźniejszych legitymistów, kiedy tymczasem biédna, zgłodniała młodzież ze stanu średniego, a nawet włościańskiego, zamyka się na poddaszach ulicy la Harpe, dzień i noc ślęczy nad książkami, wzbogacając swój umysł wiadomościami i umiejętnościami. Przyszłość nie jest wątpliwa; stan 3ci (tiers-etat) rządzić będzie ciągle pod tą lub ową formą, to rzecz obojętna! Ale że właściwa arystokracya legitymistyczna coraz bardziéj w tył ustępuje, że aż do imienia swego zniknie, to równie jest pewném. Rzemiosło prorockie bardzo teraz jest trudne, najtrudniejsze we Francyi, gdzie od 53 lat rządzą, nie przypadek wprawdzie, ale nieprzewidziane rzeczy.

Berlioz powrócił tu z swéj podróży po Niemczech, i pracuje nad 5 aktową operą. P. Scribe

wygotował do niéj text, z którego kompozytor już pierwszy akt ukończył.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 5. Czerwca.

Ostatni czyn bohaterski, zburzenie bramy w Karmarthen, stowarzyszenia wieśniaków pod imieniem Rebckka, znalazł, jak twierdzi M. Chronicle u dzierzawców i wyrobników w Walis wielką pochwałę, bo nadzwyczajna ilość bram i rogatek clowych, cięży na téj części Wielkiéj Brytanii niesłychanym sposobem. Na 28 mil (około 6 niemieckich) długim gościńcu idącym z Carmarthena do Swanvea znajduje się trzynaście bram i rogatek clowych, a summa opłaty pobieranéj na nich wynosi od konia $7\frac{1}{2}$ pence, od jednokonnego woza 2 shill. 6 pence, od dwukonnego wozu 6 shill (12 złp.). Dwie jeszcze pozostałe bramy na trakcie idącym z Karmarthen do St. Clus (bo trzecią bramę Rebecca już zburzyła) pobierają za $8\frac{}{3}$ ang. mili od dwukonnego wozu 2 shill. ($5\frac{1}{2}$ złp.). — Można sobie łatwo wystawić, że często cały zarobek jaki biedny dzierzawcy miał powracając z targu, nie wystarczy na zapłacenie drogowego.

Pan Brid w Aston, którego familia posiadała dawniéj teraźniejsze dobra Lorda Brougham, Brougham-Hall, nim przeszły do rąk ojca Lorda, a która teraz rości prawa do własności tych dóbr, przez Lorda nie uznawane, aby rzecz jak najprostszym sposobem załatwić, wraz z pięciu swemi synami zajął te dobra samowolnie w posiadanie, podczas pobytu Lorda Brougham z całą rodziną w Londynie, i kazał spisać inwentarz znajdujących się mebli, biblioteki i sréber. Na próżno protestował pełnomocnik Lorda, wzywając, aby Bridowie opuścili dobra. Oświadczyli, że tego nie uczynią, póki nie nastąpi względem ich praw sądowe rozstrzygnienie. Pełnomocnik pisał do Lorda, i jego brat miał przybyć do dóbr, aby Panów Brid w razie potrzeby gwałtem wyparować. Ciekawa jest rzecz, jak się ten wznowiony sposób obejmowania w posiadanie i exmissyi z dóbr, zakończy. Dobra te mają być znacznéj wartości.

Dziennik Dublin Evening Post ogłasza, według listu otrzymanego z Indyj Wschodnich, że wiadomość o zamordowaniu Pułkownika Stoddart i Kapitana Conolly w Bucharze była zupełnie bezzasadną.

— Z Limy donoszą pod dn. 8. Lutego, że w Areguipa wybuchła nowa rewolucya, i że Vivanco ogłoszony został Prezydentem téj rzeczypospolitéj w połud. Ameryce. Ma on pod swemi rozkazami 4000 wojska, a przeciwnicy jego: Lafuente i Vidal, przebywający w Lima, nie mają do rozporządzenia swego tyle siły zbrojnéj.

Nie mały przestrach wzbudziła tu pomiędzy matkami i córkami ta pogłoska, że 300 młodych teologów w Oxfordzie poprzysięgło bezżeństwo. Gdyby ta myśl miała się upowszechnić, wprowadzenie celibatu do naszego (protestanckiego) kościoła, byłoby okropnym ciosem dla biednych panien.

Pan Brid i jego synowie, wraz z jednym synowcem, którzy, jak wyższéj donieśliśmy, samowolnie zajęli w posiadanie dobra Brougham-Halle, roszcząc pretensyą do ich własności, zostali przez wielką gromadę ludzi z pełnomocnikiem Lorda na czele wyparowani; przyczém P. Brid i jego synowie zostali ujęci, i musieli złożyć kaucyą na zachowanie się spokojne przez rok cały.

Z dnia 10. Czerwca.

Na posiedzeniu Izby Niższéj d. 9. m. b. oznajmił P. Hume, że dnia 13. uczyni wniosek, aby płacony dotychczas Królowi hanowerskiemu apanaż 20,000 funt. szt. na przyszłość ustał, ponieważ naród angielski obcemu, niezawisłemu władzcy pensyi płacić nie powinien.

Ostatnie zgromadzenie Repealów w Dublińskiéj giełdzie zbożowéj, we wtorek, bardzo było liczne. Skoro tylko wszedł O'Connell, rzęsistym go przyjęto oklaskiem. Szydzi on najprzód z postępowania rządu, który za pomocą okrętu parowego wysłał regiment żołnierzy, a to tak spiesznie, że amunicyą poczęści w stare pończochy ładować musiano. W jakim to celu? Oto, aby przytłumić powstanie w Waterford, które tamże na jego żądanie wybuchnąć miało. Regiment ten, powiada, przybył tamże zbrojny w niedzielę, ale znalazł miasto w największéj spokojności i nadaremnie dopytywał się o spodziewane powstanie. Pomimo to nie puszczono żołnierzy ani do kościoła, a całą noc stać musieli pod bronią. Zdaniem jego nie przychodzi ta armia z Anglii na przytłumienie powstania Repealów, którego się wcale nie obawiają, ale raczéj na to, aby pomogła ściągać podatki na ubogich. Nie widzi on za-

dnego celu, bo naród Irlandzki nietylko żadnego zrobić powstania, ale nawet pokoju złamać nie myśli. Mówi daléj O'Connell, że gabinet Whigowski ofiarował mu miejsce Vice-Kanclerza, dodając, że go nieprzyjął, aby dla ludu i około zniesienia unii mózg pracować; przeszedł potém do postępowania Lorda Kanclerza, który przyznaje prawo ludu, kiedy idzie o petycyą względem zniesienia aktu parlamentowego, a przecież równocześnie składa urzędnika z miejsca jego za to, że miał udział w uczcie repealskiéj. Wspomniał także o przyjęciu swojem w Droghedzie, gdzie się odbyło jedno z najświetniejszych zgromadzeń Repealów: po 10 i 26,000 oświadczyło się z ludu tamecznego za zniesieniem unii, przyznając jednomyślnie, że spiski i rozruchy jedyną są rzeczą, któraby sprawie Repealów szkodzić mogła. Oddając wreszcie 156 funt. zebranych w Droghedzie na fundusz Repealski, oświadczył pod względem przyszłych swoich podróży, że dnia 8. Czerwca w Kilkenny, 11go w Mallon, 13. w Murroo, 15go w Ennis, 18go w Athlane, 21go w Skribereen, 25go w Galvay, a 29go w Dundalk odbywać będzie posiedzenia z Repealami, a resztę tegoż miesiąca w Dublinie przepędzi. Zwróciwszy jeszcze uwagę na gwałty Oranżystów w hrabstwie Tyrone i dodawszy, że wypadek ten będzie próbą rządu peelowskiego i jasno wykaże, czyli ludowi opiekę dać zamyśla, odczytał ułożony przez komitet, a przez niego jako Prezesa tego komitetu podpisany adres do narodu irlandzkiego, w którym cele związku Repealów, środki, jakich do osiągnienia tychże użyć zamyśla, tudzież skutki, jakich się po zniesieniu unii spodziewa, obszernie są wyłożone. Głównym cele związku być ma: »Ustanowienie oddzielnego i miejscowego Parlamentu w Irlandyi; i ustanowienie sądowéj niezależności Irlandyi.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 5. Czerwca.

W Granadzie powstanie nie ustaje, i codziennie przybywają tu tameczni urzędnicy, szukając opieki i pomocy przeciw panującemu tamże nieładowi.

W Maladze bratają się wojska z gwardyą narodową, i przysięgają, że programu gwardyi narodowéj aż do ostatniéj krwi kropli bronić będą. Od czasu, jak General Cabrera i Pułkownik regimentu prowincyalnego przystąpili do programu powstańców, są oni panami miasta, i trudno będzie rządowi lud w najwyższym stopniu rozdrażniony do posłuszeństwa przywrócić.

Także w obwodach Reus, Alicante i Astorya powstanie rozszerza się podobno ode dnia do dnia, a według depeszy przysłanych rządowi ma się też i w Galicyi zanosić na insurekcyą. Ze wszech stron pospieszają wojska w wielkich marszach ku okolicom zbuntowanym.

— — Wiadomości z Katalonii donoszą, że Pułkownik Prim i Exdeputowany Don Lorenzo Milans na dn. 30. ogłosili w Reus Królową za pełnoletnią, i ustanowili Juntę, na któréj czele stanął Milians. Pułkownik Prim uzbroił lud i ruszył ku Tarragonie. Tortoza i okolica przy ujściu Ebro przyłączyły się podobno do powstania.

Wiadomości z Saragossy są dość zaspakajające.

Z Barcelony, dnia 6. Czerwca.

Od czasu gwałtownego oddalenia Zurbany zupełna panować się zdaje harmonia pomiędzy władzami, wojskiem i mieszkańcami. Jedna przecież iskra zapaliłaby wszystko. Wszędzie słychać hymn Riego i okrzyk: »Niech żyje konstytucya, niech żyje armia!« Wszakże wojska nie całkiem się jeszcze skłonnemi pokazały do powstania. Tortoza i kilka innych miejsc w tém xięstwie oświadczyły się za popowstaniem. Dwóch znacznych mężów z partyi Progresistów udało się stąd do Saragossy, aby mieszkańców tego miasta obrabiać. Za powstaniem Saragossy poszłoby też zapewne powstanie Barcelony. Dodatek. Pięć batalionów z ośmioma armatami wyruszyło z Tarragony do Reus, aby ująć Pułkownika Prima. Tenże postanowił podobno rozprawić się w bitwie.

Niemcy.

Z Drezna, dnia 7. Czerwca.

Dziś nastąpiło uroczyste odsłonienie pomnika, wystawionego dla Króla Fryderyka Augusta.

Jéj C. W. W. Xiężna rossyjska Helena, wyjechała wczoraj do Cieplic.

Z Kissingen, dnia 9. Czerwca.

Jego Cesarzewiczowska Mość Wielki Xiążę Michał przybędzie tu z Rossyi na kuracyą, i

o ile z zamówienia mieszkań miarkować można, zabawi tu 4 do 6 tygodni.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 1. Czerwca.

Nowo mianowany Poseł austryacki przy dworze Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi, Hr. Colleredo Wallsee, uda się wkrótce na miejsce przeznaczenia swego.

Szwajcarya.

Z Zürichu, dnia 10. Czerwca.

Wydany wczoraj bulletyn Szwajcarskiego republikanina donosi, że 9. b. m., o godzinie 1széj z rana, odbyto urzędową rewizyą u Pana Hess, drukarza w Stadelhofen pod Zürichem, w celu wydobycia rękopismu dzieła przez publiczną subskrypcyą ogłoszonego przez W. Weitling: »Ewangielia ubogich grzeszników,« jako téż wszystkiego, co z dzieła tego już wydrukowano. Gdy P. Hess oświadczył, że umówiwszy się z autorem, od kontynuowania druku tegoż dzieła odstąpił, rewizorowie wszystko co znaleźli częścią zabrali, częścią zapieczętowali. Tenże bulletyn donosi, że Weitling został do śledztwa pociągniony. Rada rządowa poleciła ze swéj strony wybranéj na ten koniec komissyi, aby stósunki i dążności tutejszych, powiększéj części z obcych rzemieslników złożonych kommunistycznych stowarzyszeń bliżéj zbadała i należyty zdała raport. — Sposób ten postępowania ze strony rządu spodziewać się każe, że są wyraźne ślady zamachów jakich na prawa i porządek rzeczy.

Teatr polski.

Pan Szymanowski, artysta dramatyczny teatrów warszawskich, wystąpił po raz trzeci na poznańskiéj scenie z wielkiém zadowolnieniem publiczności. — Ten artysta, jako utalentowany i pracowity, (czego ostatniego dał już dowody polskiéj publiczności przekładając wiele sztuk dramatycznych,) może posłużyć za wzór młodszym kolegom swoim, których tutaj w przejeździe nawiedził. — Podobne nawiedziny nie zostaną bez korzyści dla artystów naszych, pałających dobrą chęcią, a niemających pomiędzy sobą dobrych starszych wzorów do naśladowania, — naśladowania nie w uczuciu i w pojęciu rzeczy, gdyż te się nie naśladują, ale przynajmniéj w scenicznym układzie, w stósownych ruchach, sposobie oddania roli i t. d Możemy się spodziewać, że z czasem, więcéj jeszcze znamienitych artystów zapragnie odwiedzić scenę naszą, a obznajmiwszy publiczność z grą dobrą, zachęci ją do uczęszczania na widownią!

Ostatnie sztuki w których występował Pan Szymanowski, były: »Mirandolina« i »Krzyżyk złoty.« — W pierwszéj szczególnie w roli starego dziwaka angielskiego, okazał on się wybornym, a od samego początku sztuki rzęsistemi oklaskami był przyjmowanym. — Cały interes téj sztuki, na grze dwóch osób t. j. Mirandoliny i Miter Schmidta polegający wybornie utrzymanym został przez grę Pana Szymanowskiego szczególnie. — Pani Pietrzykowska wykonywająca rolę, gdzieindziéj przez genialną Panią Halpert (Żuczkowskę) z takim wdziękiem oddawaną, z początku wydawała się nieco sztywną, ale w drugiem i trzeciem odsłoniu rozwinęła wiele kobiecéj gracyi i okazała nam niepospolite zdolności. — Co do powierzchowności, nadmieniamy tylko, że o ile jéj strój w pierwszym akcie, niewydawał nam się do twarzy, chociaż zapewne wiernie naśladowany, o tyle w trzecim akcie podziwialiśmy wykwintność tegoż. — Pan Szymanowski całą sztukę z łatwością i dowcipem odgrywający, w kilku szczególnie oryginalnych ruchach, wyspiarzem czystéj-krwi (vollbluth) nam się okazał. — Publiczność uwieńczyła te ustępy rzęsistemi oklaskami. — Treść Mirandoliny moralna, gdyż oduczająca kobiety „uczyć rozumu mężczyzn« zręcznie w całéj sztuce rozwinięta, przy końcu i przez grę Pana Pietrzykowskiego podniesiona została. Znalazł on dosyć energii w sobie, do odegrania przyzwoicie kauca téj sztuki i z godnością godność mężczyzn przedstawił.

W »Krzyżyku złotym« występował Pan Szymanowski w roli Sierzanta, mniéj znaczącéj od roli Schmidta z pierwszéj sztuki — W sztuce téj, główną rolę miała Pani Biernacka, a wyznać należy, że odegrała takową z wielkim talentem. - Pani Biernacka w niektórych rolach jest bardzo dobrą aktorką, mogącą służyć nawet za wzór innym. Radzilibyśmy jéj, do zupełnego udoskonalenia się: zważać w sobie, na zbytnią żywość ruchów — we wczorajszéj sztuce, nie będącą od rzeczy, ale zwykle potrzebującą zastósowania. — Pani Pietrzykowskiéj zaś radzilibyśmy nieco więcéj okazywać żywości zewnętrznéj, gdyż na wewnętrznéj grze jéj wcale nie zbywa. — I ta sztuka byłaby dobrą, (gdyż jéj nie zbywa wcale na dramatyczności) gdyby nie francuskie nazwy Prefektów, Merów, które tłómacz niewiedzieć dla czego zostawił — i gdyby nie francuska niechęć do oręża, nie będąca wcale stósowną do miejscowości. — Wieśniacze francuskie stroje, także niezbyt kraszą nasze artystki. — Kasia jeszcze jak Kasia, ale Ludwika w pierwszym akcie, wygląda wskutku tego stroju (za bogatego nawet na sierotę) jak gdyby miała tańczyć na linie...

Mężczyzni nie źle też grali w téj sztuce, a w małoznaczących nawet rolach wskazał bym za wzór Pana Szymanowskiego, któren swoją naturalną grą, naturalnemi ruchami, naturalnością z jaką pożywał wieczerzę i całował dziewczęta, dodał powabu, niewielkiéj przez się roli. — Gdzie indziéj aktorowie stósowną grą i wrodzonym dowcipem, tworzą role tam nawet gdzie ich nie widać na pierwsze wejrzenie. Takiemi aktorami są Fryderyk Le Maistre i St. Aubin w poważnym, Arnal, Bouffe, Francis w komicznym rodzaju. I my przecież mieliśmy już P. Leduchowską i sławnego Żółkiewskiego, a mamy obecnie Panią Halpert, i syna tego znamienitego komika. Są to wszystko wzory dla artystów naszych.

Krótki pobyt Pana Szymanowskiego w Poznaniu, tym przyjemniejszy wywarł wpływ na aktorów i publiczność Poznańską, że ten artysta kolegował już nieraz z pierwszémi, a wśród drugiéj rodził się i spędzał swoje młodsze lata. — Nie wątpiemy, że nam pomógł nie mało, w ustaleniu narodowéj sceny w tém mieście. Nie na chęciach i ocenianiu ważności istnienia narodowego teatru zbywa Poznaniowi, ale na dostatecznéj ludności, aby podobny teatr w innych miastach wielkiemi ofiarami rządów wspierany, samodzielnie módź utrzymać. Jednakże mamy pewność, że tenże utrzyma się nadal, a to z powodu, iż widziemy postęp w grze aktorów, znajdujemy skłonność do pieniężnych ofiar w obywatelstwie wiejskiém, chcącém posłuchać choć kilka razy do roku pięknych utworów Rodzinnéj Literatury we wdzięcznéj polskiéj mowie, słyszemy o mających się dać w czasie Święto-Janskich zjazdów, sławnych Amatorskich koncertach i teatrach na dochód narodowéj sceny. Słyszymy o pięknych dramatach Korzeniowskiego, których się już uczą nasi artyści. Wszystko to wlewa w nas przekonanie, że Poznań choć sam z siebie nie wielki, pójmuje wielką missię swoję, spełnieniem któréj zjedna sobie prawo do wdzięczności u innych współbraci.

Wł. Wę.

Wypowiedzenie
$3\frac{1}{2}$-procentowych listów zastawnych Poznańskich.

Z odwołaniem się na Najwyższy rozkaz gabinetowy z dn. 15. Kwietnia r. p. (Zbiór Praw Nr. 14. za r. 1842.) zawiadomiamy posiedzicieli $3\frac{1}{2}$-procentowych listów zastawnych Poznańskich, iż przy odbytém dziś według przepisów losowaniu $3\frac{1}{2}$-procentowych listów zastawnych w terminie Bożego narodzenia 1843. r. do funduszu umorzenia potrzebnych, następujące numera wyciągnięte zostały.

Numer listu zastawnego bieżący	Numer listu zastawnego amortyzacyjny	Dobra.	Powiat.	Numer listu zastawnego bieżący	Numer listu zastawnego amortyzacyjny	Dobra.	Powiat.
		A. Na 1000 Tal.					
17	377	Ludomy	Oborniki.	6	655	Węgorzewo	Gniezno.
1	327	Miłosław	Wreśnia.	2	242	Wilkowo niemieckie	Wschowa.
20	607	Myślątkowo	Mogilno.				
8	489	Siedmiorogowo	Krotoszyn.				
		B. Na 500 Tal.					
10	149	Brzostownia	Szrem.	6	276	Żerniki	Oborniki.
46	313	Łęka wielka	Krobia.				
		C. Na 200 Tal.					
18	529	Recz	Wągrowiec.	62	343	Zakrzewo	Krobia.
11	384	Tarnowo	Kościan.				
		D. Na 100 Tal.					
21	243	Brzostownia	Szrem.	29	61	Kotowiecko	Pleszew.
54	485	Bzowo	Czarnków.	59	510	Myślątkowo	Mogilno.
11	483	Bożejewice	Szubin.				

Numer listu zastawnego bieżący	Numer listu zastawnego amortyzacyjny	Dobra.	Powiat.	Numer listu zastawnego bieżący	Numer listu zastawnego amortyzacyjny	Dobra.	Powiat.
		E. Na 40 Tal.					
8	974	Bednary	Szroda.	45	69	Stołężyn	Wągrowiec.
60	322	Owieczki	Gniezno.	48	72	dito	dito
70	332	dito	dito	26	803	Szymankowo	Oborniki.
77	339	dito	dito	9	863	Strykowo	Poznań.
73	335	dito	dito	26	18	Strychowo	Gniezno.
53	77	Stołężyn	Wągrowiec.				
		F. Na 20 Tal.					
66	93	Kotowiecko	Pleszew.	44	219	Sokolniki małe	Szamotuły.
98	431	Myślątkowo	Mogilno.				

Wypowiadając zwyż wyrażone listy zastawne niniejszém, wzywamy posiedzicieli tychże, aby takowe z należącemi do nich kuponami od Św. Jana r. b. pod uniknieniem wydać się mającego na ich koszt wywołania publicznego, już w nadchodzącym terminie wypłaty prowizyi Św. Jana r. b. do kassy naszéj za odebraniem udzielić się mającéj na to rekognicyi, złożyli i następnie imienną wartość złożonych listów zastawnych w gotowiźnie dnia 24. Stycznia 1844. odebrali.

Przyczém się posiadaczom wylosowanych w terminie Bożego narodzenia 1842, a dotąd niezłożonych 3½ % listów zastawnych:

№. 1/241.	Wilkowo niemieckie, pow. Wschowa, na	1000 Tal.
№. 10/46.	Bojanice, pow. Wschowa, na	500 «
№. 28/76.	dito dito na	100 «
№. 35/274.	Jankowice, pow. Poznań, na	100 «
№. 44/95.	Siemianice, pow. Ostrzeszów, na	100 «
№. 39/739.	Jankowice, pow. Poznań, na	40 «
№. 56/80.	Stołężyn, pow. Wągrowiec, na	40 «
№. 62/88.	Grzymisławice, pow. Września, na	20 «
№. 107/136.	Siemianice, pow. Ostrzeszów, na	20 «

ich złożenie do kassy naszéj i odebranie za takowe przypadającego kapitału przypomina. — Poznań, dnia 16. Czerwca 1843.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.